akowie.“

**Rok II.** Stanisławów, Czwartek 14. Października 1880. **Nr. 82.**

**Przedpłata wynosi**
**w miejscu:**
całorocznie . . . . . . . 7 złr. — cnt. w. a.
półrocznie . . . . . . . 3 „ 50 „ „
kwartalnie . . . . . . . 1 „ 75 „ „
miesięcznie . . . . . . . — „ 60 „ „
Nr. pojedynczy 8 ct
**z przesyłką pocztową w Austrji Niemczech:**
całorocznie . . . . . . . 8 złr. — cnt. w. a.
półrocznie . . . . . . . 4 „ — „ „
kwartalnie . . . . . . 2 „ „ „
miesięcznie . . . . . . . — „ 70 „ „

# KRONIKA

pismo polityczne, ekonomiczne i literackie.

„**KRONIKA**“ wychodzi dwa razy w ty... Czwartek i Niedzielę.
C... n 4 cnt. od wiersza drob... etit).
P... głoszenia przyjmnją w m... nistracja „**Kroniki**“ w d... kiewicza, jakoteż księgarni ...iego. Na prowincj wszystkie urzędy pocztowe.
Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty pocztowej.
Rękopismów drobnych nie zwraca się.

## Stowarzyszenia w Stanisławowie.

Będzie zdaje się zajmującem dla czytelników naszych dowiedzieć się jakie Stanisławów posiada stowarzyszenia, jakie ich cele i znaczenie. Nam się zdaje że przy tak małej liczbie chętnych, i mogących popierać prace określone niektóremi stowarzyszeniami na drodze humanitarnej i postępu, następuje takie rozstrzelanie sił materjalnych i duchowych, że naprawdę żadnego rezultatu stanowczego z tych prac spodziewać się nie możemy. Tak się też dzieje: widzimy na każdym kroku że wszelkie usiłowania, zbiorowe, czy osobiste sparaliżowane są rozstrzelaniem sił o których mówimy. Postawmy rzecz jaśniej; podług statystyki sporządzonej przy ostatniej konskrypcji, w r. 1869 miasto nasze liczyło 14.479 mieszkańców, z tych przypada 4.221 obrz. rzym.-katolickiego, 2.236 obrz. grecko-kat., 55 ormian., 79 ewang. i 8.088 Izraelitów. Było to zaraz po strasznem spaleniu miasta; jednakże, jeśli ludność naszego miasta powiększyła się jak niektórzy utrzymują do 22.000 co się pokaże przy konskrypcji, która będzie nie długo spisaną, to stosunek pozostał prawie taki sam jak powyżej przytoczyliśmy. Okazuje się ztąd, że po obliczeniu elementu nie biorącego żadnego prawie udziału w stowarzyszeniach, pozostanie procent bardzo nieliczny złożony z urzędników, profesorów i małej liczby mieszczan. Nic więc dziwnego że ciężary ofiarności publicznej, spadające zawsze na tych samych, przy takiem rozstrzelaniu, wielkiej korzyści przynieść nie mogą. Trudno wymagać zaiste, aby jedni i ci sami zawsze łożyli kieszenią i pracą, i dziwić się nie powinniśmy, gdy upadają dobre zamiary jednych i gdy trupy prowincjonalne bankrutują i grzęzną w naszem mieście. Żeby odpowiedzieć całemu zadaniu, moralnego postępu w mieście naszem, potrzebaby abyśmy z równą solidarnością popierali uczciwe zamiary i usiłowania jednostek lub zbiorów, jak to czynią inne żywioły. W obec tego stanu rzeczy, śmiało możemy powiedzieć, że naszej polskiej publiczności prawo nie ma w Stanisławowie, że składa się z małej garstki urzędników, profesorów i trochy mieszczan. Jeżeli spostrzegamy wielki zapał, i wielką chęć u jednych, napotykamy także u drugich nadzwyczajną obojętność. Sama znaczna liczba stowarzyszeń dowodzi o chęci pracy na polu organizacji społecznej, ani jednego jednak u nas nie ma stowarzyszenia, oprócz bankowych, któreby na silnych podwalinach było zabezpieczone, a to z przyczyn wyżej wymienionych. Stowarzyszeń liczymy aż 42, a z tych 32 wypada na polskie. Podajemy nazwy tych stowarzyszeń, i daty ich zawiązania.

1) Stowarzyszenia Kasyna mieszczańskiego zaw. resk. nam. 9. Grudnia 1869. 2) Stowarzyszenie opieki nad opuszczonymi chłopcami, zaw. resk. nam. 21. Kwietnia 1868. 3) Stowarzyszenie straży ogniowej ochotniczej, zaw. resk. nam. 7. Września 1871. 4) Stowarzyszenie miłośników muzyki, zaw. resk. nam. 19. Marca 1871. 5) Bank zaliczkowy, zawiązany przez dobrowolne stowarzyszenie obywateli i mieszkańców miasta, resk. nam. 12. Stycznia 1871. 6) Stow. rękodzielników „Gwiazda“, 8. Września 1871. 7) Kasa oszczędności, 5. Paźdz. 1867. 8) Stow. chrześcjańskie ku wspieraniu chorych i grzebaniu umarłych, ma na celu udzielanie członkom wszelkiej lekarskiej pomocy, dostarczenie potrzebnych lekarstw, wspieranie ich tygodniowymi datkami i zabezpieczenie przyzwoitego pogrzebu, ukonst. resk. nam. 8. Maja 1858. 9) Stowarzyszenie zakładu wychowawczego dla ubogich dziewcząt im... arcyksiężniczki Zofji Fryderyki, ma na celu utrzymanie i wykształcenie ubogich sierót na użyteczne sługi, ukonst. rozp. nam 15. Lipca 1856. 10) Stow. izraelickie Dorszai, ukonst. resk. nam. 24. Sierpnia 1871. 11) Stow. izraelickie Cheset Weemeth, ukonst. rozp. nam. 14 Września 1871. 12) Stow. przemysłowe korporacji budowniczych murarzy, cieśli, kamieniarzy, gipsarzy i t. d., ukonst. rozp. nam. 16. Lutego 1868. 13) Stow. przemysłowe korporacyj siodlarzy, rymarzy, kowali, ślusarzy i t. d., 16. Lutego 1868. 14) Stow. przemysłowe korporacyj szewców, garbarzy, biało-skórników i t. d., ukonst. rozp. nam. 16. Lutego 1868. 15) Stow. przemysł. korpr. stolarzy, bednarzy, tokarzy i t. d., 16. Lut. 1868. 16) Stow. przemysłowe, korpor. krawców, kuśnierzy, rękawiczników i t. d., ukonst. rozp. nam. 16. Lutego 1868. 17) Oddział Towarzystwa pedagogicznego, ukonst. rozp. nam. 17. Maja 1872. 18) Stow. subiektów i buchalterów, ukonst. rozp. nam. 31. Marca 1872. 19) Stow. izraelickie szynkarzy, ukonst. rozp. nam. 2. Marca 1872. 20) Stow. do wspierania i kształcenia izraelickich rzemieślników, ukonst. rozp. nam. 18. Stycznia 1872. 21) Stow. tragarzy dla kształcenia i wspierania swych członków, ukonst. rozp. nam. 27. Czerwca 1872. 22) Filja Tow. wzajemnej pomocy oficjalistów prywatnych, ukonst. 8. Sierpnia 1872. 23) Nowe Kasyno mieszczańskie, 9. stycz. 1874. 24) Stow. łyżwiarzy, 2. Stycznia 1875. 25) Koło towarzyskie mieszczan, 30. Kwietnia 1875. 26) Stowarz. izrael. Rein Ahubin, 21. Sierp. 1875. 27) Bractwo św. Mikołaja i bursa dla biednych chłopców, 25. Stycznia 1870. 28) Proświta, 4. Maja 1877. 29) Stow. izr. Marbizei Tora 5. Maja 1877. 30) Sekcja Stow. Lekarzy, 1. Lipca 1877. 31) Stow. muzycz. Harmonji, 8. Paźdz. 1877. 32) Isr. Sparr et Credit-Verein 1877. 33) Isr. Frauen-Verein 20. Stycz. 1879. 34) Stow. dam — Czytelnia (Stow. Kobiet), 27. Listop. 1878. 35) Stow. muzycz. im. Moniuszki, 22. Grudnia 1878. 36) Stow. Bursy im. J. I. Kraszewskiego, 20. Stycz. 1879. 37) Spółka rolniczo-handlowa, 22. Grudnia 1878. 38) Oddział Stow. Michała Kaczkowskiego, 15. Maja 1877. 39) Towarzystwo myśliwych, ukwestytuowane w r. 1880. 40) Tow. zaliczkowe ruskie. 41) Tow. zaliczkowe urzędników. 42) Handels- und Gewerbe Bank, w r. 1880.

Widzimy z tej listy, że nasze miasto pod względem Stow. w ostatnich 10 latach dopiero zaczęło się więcej rozwijać.

## Wiadomości miejscowe i zamiejscowe.

* W Niedzielę 10. Października miał być odczyt w sali teatralnej „O panslawizmie“ na ko-

## O codziennem życiu i o przymiotach naszego monarchy.

(Ze źródeł niemieckich).

Żyje jeszcze wielu, którzy sobie przypominają, pewne okno w Burgu (pałacu cesarskim) w Wiedniu, z którego widywano światło w noc późną a nawet i przed brzaskiem dziennym. Okno to wychodzi z kancelarji cesarza, który młodość swoją poświęcił dla „dobra państwa i odrodzenie ludu“. Tak pisała gazeta londyńska „Times“ z przyczyny obchodu jubileuszu 25-letniego panowania Najjaś. Pana.

Cesarz Franciszek Józef jest niezawodnie w całem stołecznem mieście Wiedniu, jeden z pierwszych, który najraniej wstaje. W zimie o godzinie 5. w lecie o 4. jest już na nogach. Gdy manewry wojskowe mają się odbywać, wstaje wtedy o 1. lub 2. godzinie z rana. Śniadanie spożywa sam najczęściej, przyczem czyta gazety szczególniej „Presse“. Inne większe dzienniki także pobieżnie przegląda.

O tej godzinie najstarszy adjutant i przełożony kancelarji dworskiej, zaczyna zdawać cesarzowi sprawozdania które bez przestanku do 9. lub 10. godz. trwają, każde bowiem doniesienie jedno po drugiem, ścisłemu badaniu podlega. Po tych sprawozdaniach, codziennie przedkładających a w lecie, w dzień manewr, nawet o 2. lub 3. godz. się odbywających, następują sprawy najwyższego mistrza dworu, szambelanów i innych przełożonych dworskich, a następnie przyjęcia ministrów lub też prywatne posłuchania.

Pomiędzy 11. a 12. godz. zastawiają drugie śniadanie, po którem najważniejsze przedłożenia ministerjalne na załatwienia czekają. Cesarz własnoręczne czyni poprawki i można powiedzieć, że żaden jeden akt przedłożony, nie czytany, z rąk cesarza nie powraca. Cesarz uważa swą czynność dzienną tylko wtedy za skończoną, gdy wszystko co było na porządku dziennym opracował i załatwił.

O godz. 3. przedkładają cesarzowi w różnych kancelarjach wedle danych wskazówek stosownie do sprawozdań poszczególnych, wypracowane najważniejsze rozporządzenia ponownie da rozpatrzenia, które cesarz ściśle przegląda, przyczem częstokroć poprawki i zmiany czyni i swojej aprobacji udziela. W takich okolicznościach, okazuje zwykle gruntowną znajomość w najróżnorodniejszych gałęziach wiedzy, i taką bystrość umysłu w wydawaniu sądu, że często otoczenie swoje w podziw wprawia.

Jego myślą i czynem włada zaś silne poczucie wolności konstytucyjnej. Cesarz jest rzeczywiście w całej monarchji największym zwolennikiem konstytucji w najszerszem tego słowa znaczeniu. Pod tym względem jest nader uważający i to w najdrobniejszych szczegółach, aby żadnej instytucji i żadnej osobistości nie dotknąć, a nie dać do narzekań powodu, że uchybiono zasadom konstytucyjnym.

Poczucie obowiązków nie pozwala monarsze, który tak wcześnie wstaje do pracy nawet wypocząć, tem mniej używać zabawy; bardzo rzadko uczęszcza do teatru, a nawet po całych dniach nie wychodzi na przechadzkę, bezustannie bowiem pracuje.

Jak długo ma jeszcze do czynienia, tak długo nie udaje się na spoczynek. Wszyscy ministrowie mogą to poświadczyć, że w kancelarji cesarskiej manipulacja odbywa się bardzo szybko (tutejszo-krajowym kancelarjom życzyćby wypadało aby wzór wzięły z kancelarji cesarskiej), zwykle tak się praktykuje, że wszystkie przedłożenia ministerjalne, szczególnie w sprawach osobistych, w jednej dobie załatwione do ministerjum dostają się napowrót.

Pomiędzy 5. a 6. godziną cesarz siada do obiadu, albo też jeżeli cesarzowa i arcyksiążę są w domu, w ich towarzystwie. W każdą Niedzielę regularnie dają cesarstwo wieczorek familijny, w którym członkowie rodziny udział biorą. Przy stole który zwykle skromnie bywa zastawiony, jada cesarz bardzo miernie, jak i ogólnie we wszystkiem, co życie uprzyjemniać może, okazuje prawdziwie spartańską wstrzemięźliwość.

W Niedzielę i święta, NPan zawsze o 11. godz. słucha mszę świętą.

Z wyjątkiem dni, w których jedzie do teatru, albo gdy gości przyjmuje, udaje się cesarz o godz. 9. na spoczynek, a do tego czasu pracuje zwykle nad sprawami państwa.

W Rakuzach a szczególnie na prowincji mało kto ma wiadomości o prowadzeniu życia i pracowitości monarchy. Gdy gazety każdą czynność rozmaitych książąt jak najdetalicznięj opisują, bar-

rzyść ubogiej uczącej się młodzieży w Stanisławowie. Tak mało zebranych było słuchaczy że koszta najmu sali nie były opędzone; z tej przyczyny odczyt odłożony został na dzisiaj (Czwartek) i odbędzie się w sali Kasyna Mieszczańskiego, w Bazarze o godz. 7. wieczór.

* W Piątek d. 15. Października b. r., w sali teatralnej hotelu europejskiego odbędzie się VI. przedstawienie Tow. dramatycznego. „Na wędkę“ komedja w 1. akcie A. Walewskiego, „Broń niewieścia“ komedja w 1. akcie z francuzkiego i „Jeden z nas musi się ożenić“ komedja w 1. akcie z niemieckiego.

* Dzień 17. Października b. r. jak już donosiliśmy. jest dniem śmierci wielkiej pamięci Chopina przypada w tym roku w Niedzielę, a że w tym dniu nabożeństwo żałobne odbywać się nie może, przeto produkcje wokalno - instrumentalne, jakie ku uczczeniu tej rocznicy przygotowuje Tow. muz. im. Moniuszki podczas sumy wykonane będą. W tymże dniu odbędzie się w sali kasynowej wieczorek muzyczny tegoż towarzystwa pod artystycznym kierownictwem p. M. Biernackiego.

* Dnia 6. b. m. odbył się wieczorek muzycz. Tow. miłoś. muzyki — tego roku pierwszy. — Całość jak zawsze wypadła dobrze i zadowolnić musiała każdego słuchacza. Pierwszy numer wieczorka uwertura Cherubiniego na cztery ręce wykonaną została z precyzją i zrozumieniem przez Dyrektora Tow. i p. Sch. Niespodzianką był numer drugi t. j. solo tenorowe z opery St. Saensa „Samson“ z chórem umieszczonym w pokoju obok sali. Spiew dobry solisty jak i chóru utworzył w istocie piękną całość. — Poznaliśmy również nową siłę śpiewacką a to w osobie młodego p. Szankowskiego, który odśpiewaniem dwóch utworów „Azra“ Rubinsteina i „Wędrowiec“ Schumana obecnych zachwycił, radzilibyśmy tylko młodemu artyście by w śpiewie więcej głos swój basowy, sympatyczny pełniej dał poznać. — Kwartet z opery „Oberon“ i „Salve Regina“ wypadły również bardzo dobrze. Romans na skrzypce Żeleńskiego wykonany przez p. Hohenbergera wypadł wybornie.

* Wydział Stowarzyszenia bursy im. J. I. Kraszewskiego w Stanisławowie zaprasza P. T. Członków tegoż Stowarzyszenia na walne zgromadzenie, które się odbędzie d. 17. Października b. r. t. j. w Niedzielę o godz. 4. po południu w radnej sali magistratu. Porządek dzienny: 1) odczytanie protokołu z I. walnego zgromadzenia; 2) sprawozdanie sekretarza; 3) sprawozdanie skarbnika; 4) wybór 5. członków do wydziału; 5) wnioski P. T. Członków.

* Zwracamy uwagę matek, że zdarzyły się już wypadki, iż mamki w Stanisławowie dają dzieciom makówki do jedzenia lub do picia, co wpływa nadzwyczaj szkodliwie na stały organizm dziecka a szczególniej na jego umysł.

* Trudno bardzo o dobre służące, które dochodzą do coraz większej demoralizacji. Skargi dosyć liczne w tym względzie otrzymujemy, zwracamy przeto uwagę szczególną bióra ewidencji ustanowionego przy magistracie.

* Bawiła w naszem mieście menażerja posiadająca żyrafę, dwa wielbłądy, dwa dromadery, dwa słonie nie wielkie, kilka strusiów bardzo wychudzonych, dwie hyeny, małego lamparta, małpy, kozy i papugi. Kilku Nubijczyków jeździ z menażerją. Lokal miała menażerja nie świetny bo stajnię położoną przy ulicy Tyśmienieckiej w zajeździe pod Złotą Gwiazdą.

* Niemiecki prasowy rewolwer. Podajemy do publicznej wiadomości fakt dosyć ciekawy i zasługujący na dalsze rozszerzenie, aby wszyscy wiedzieć mogli jak sobie dziennikarstwo niemieckie postępuje; dlatego też prosimy Redakcje naszych czasopism aby zechciały go powtórzyć. Rzecz tak się ma: Redakcja peszteńskiego ilustrowanego czasopisma „Salonblatt“, odniosła się temi dniami listownie do naszego burmistrza dr. Kamińskiego, objawiając mu najczulszemi wyrazami, że wydarzyło jej się niewymowne szczęście, zdobycia sobie fotografji dr. Kamińskiego i że postarała się aby szacowne oblicze wielce zasłużonego męża, przeniesionem zostało na litograficzną płytę i tym sposobem portretem energicznego burmistsza i posła, przyozdobić najbliższy numer „Salonblattu“. Redakcja przytem załącza małą bagatelę t. j. notę honorarjum przypadającego rysownikowi w kwocie 15 złr., tudzież litografowi w kwocie 13 złr. co razem czyni 28 złr. podpisano: „Selb“. Rozumie się że dr. Kamiński, uderzony w łeb kadzielnicą (wyrażenie niemiec.) i ujęty poczuciem dla zaszczytu pospieszył się propozycji pana Selba nie przyjąć Nam się zdaje że tu nastąpić musiała pomyłka i że to Red. „Salonblattu“ powinna była posłać dr. Kamińskiemu pewną kwotę za pozwolenie umieszczenia w swem piśmie jego portretu.

* N. Pan udzielił z prywatnej szkatuły swojej 200 złr. dla pogorzelców w Wierzchni w powiecie Kałuskim.

* Hr. Jerzy Sewer Dunin Borkowski otrzymał godność podkomorzego.

* D. 4. b. m. w nocy powracał Onufry Drebot gospodarz z Żurak z jarmarku w Sołotwinie do domu, będąc w niezupełnie trzeźwym stanie, utonął w Bystrzycy na stronie do gminy Manasterczan.

* Doniesienie policyjne. W miesiącu Wrześniu aresztowała policja 162 osób a mianowicie: 97 mężczyzn 65 kobiet; z tego oddano do sądu 27, odszupasowano 28, do szpitala oddano 2, do służby dano 19.

Dnia 11. b. m. aresztowała policja Michała Perehniczuka rodem ze Sorok za kradzież różnych rzeczy u Jana Stfaniuka w Targowicy u którego zostawał jako nauczyciel dzieci.

Za kradzież kilka cygarniczek w sklepie Halperna i Goldschlaga przyaresztowano Wolfa Keilera pomocnika golarskiego. Obydwóch oddano do c. k. sądu.

Na policji złożono kilka kluczy znalezionych podczas targu, jakoteż kilka parasolek; złożono również w policji znaleziony sierak. Właściciele mogą się po takowe zgłosić.

* Od 3. go 9. Października w Stanisławowie zmarli: Jan Jarosławski 8 mies., na odrę, Marja Gotins 7. m., na anginę, Johan Sklaruk 7 mies., na krztusiec, Michał Wodecki 1 r. 8 m., na suchoty, Sara Weisberg, 3 m. na drgawkę, Manele Bretholz 8 m. na odrę, Leib Zipser, 10 m. na odrę, Józefa Nowotarska 5 lat, na anginę, Rusie Schwarz 3 m., na drgawkę, Edward Hryniszczuk 9 m., na odrę, Marja Olejniuk 6 miesięcy, na krztusiec.

* **Tłumacz.** (Oddział Towarzystwa pedagogicznego). Z powodu wykreślenia rubryki odnośnej w budżecie krajowym, konferencje nie odbędą się w roku bieżącym, dlatego też oddział Towarzystwa pedagogicznego w Tłumaczu, umyślił częściowo, chociaż szkodę dla szkolnictwa wynikać mogącą z tego powodu, niejako powetować. Oddział Tow. pedag. postanowił zwołać częstsze zgromadzenie w celu naradzenia się z wspólnemi siłami, nad warunkami mogącemi wpłynąć na ogólny rozwój ludowej oświaty. Tematy do opracowania wydane będą przez wydział oddziału, za wspólnem porozumieniem się z c. k. inspektorem okręgowym. Pożądanem jednak także, aby członkowie uwagi swoje w tym względzie uczynić zechcieli.

Dnia 20. Listopada b. r. odbędzie się w Tłmaczu zgromadzenie. Gdyby nie kompletna liczba członków zebrała się w dzień oznaczony, byłby to smutny dowód obojętności tak ważnej sprawy jaką jest sprawa szkolnictwa ludowego.

Na porządku dziennym zgromadzenia postawione są następujące kwestje: 1) zagajenie zgromadzenia przez przewodniczącego; 2) wysłuchanie mszy świętej żałobnej za duszę ś. p. Jana Prokopca, zasłużonego 40-letnią i gorliwą pracą swoją około szkoły w Tłmaczu; 3) odczyt na temat taki: „O ile szkoła wpłynąć może na pielęgnowanie zdrowia ludu wiejskiego“ może także nastąpić odczyt innego jakiego tematu; 4) porozumienie się co do liczby mających odbyć się zgromadzeń oddziału; oznaczyć termin w którym mają się te zgromadzenia zbierać; to samo oznaczyć i dla kółek pedagogicznych mających być założonemi w powiecie tłumackim; 5) sprawozdanie delegata oddziału z konferencji rocznej pedagogicznej odbytej w Drohowyżu; 6) omówienie sposobów dostarczania książek i czasopism przez wydział oddziału członkom towarz. pedagogicznego.

* **Przemyśl.** W skutek wyniku uzupełniających wyborów do Rady miejskiej, ludność żydowska stanowiąca ⅛ ogółu mieszkańców, ma większość w Radzie miejskiej. Przyczyną tego anormalnego a dla miasta bardzo szkodliwego rezultatu było rozbicie się ludności na różne koteryjki.

---

dzo rzadko coś o życiu naszego cesarza dochodzi do publicznej wiadomości. Takie są tego powody: każdy wie, że cesarz człowiek uczony, wszechstronnie wykształcony, (włada kilkoma językami najoświeceńszych narodów: obok starożytnych, mówi bowiem po francuzku, po angielsku, po włosku i po węgiersku, rozumie wszystko w językach słowiańskich) a wychowany na gruncie religijno-moralnym (czem odznacza się od wieków dom Habsburgów), i pod ścisłym dozorem, nie może być innym, jak tylko kochającym swych poddanych, pracowitym i mądrym monarchą. Piszemy to dla przykładu innym, bo jeżeli władca potężny tyle ma zaparcia się własnego, posiada takiego ducha pracy, o ileż każdy z nas do pracy około własnego kształcenia się i około dobra powszechnego garnąć się powinien i błagać Stwórcy o tego ducha, który jest nam tak potrzebnym! Zaiste, ducha nam potrzeba.

Z pomiędzy pięknych osobistych przymiotów monarchy, należy podnieść i jego uprzejmość tudzież ludzkość jaką szczególniej odznacza się; pozyskuje przez to serca wszystkich, a znamy mężów do nie przychylnych rządowi należących, którzy się z uniesieniem o monarsze wyrażają, a którym nigdy nie dał uczuć tego że są z obecnym rządem w sporze.

Posłowie, którzy na objadach dworskich bywali, opowiadają wiele o towarzyskiej uprzejmości monarchy; cesarz wszczyna rozmowy i najdłużej mówi z tymi właśnie, którzy ulepszenia rządu by pragnęli. Pragnie zawsze zasady ich, nie tylko poznać, ale i rozważać je należycie. (Dok. n.)

## O konstytucyjnej reformie w Austrji.

(Dokończenie).

Wiemy wszyscy że w r. 1872 tendencje federalistyczne, były dosyć dobrze widziane przez ministerjum, a cesarz tak dla Czechów jak dla Galicji myślał o koncesjach. Komisja wysadzoną została w niższej izbie, która opracowała projekt kompromisu na podstawach następujących: rozszerzoną miała być kompetencja sejmu galicyjskiego; z ministerstwa przedlitawskiego jeden minister przeznaczony miał być wyłącznie dla spraw galicyjskich; komisja oświadczała także, iż rezolucje zawarte w kompromisie, zostały zawarte w statucie prowincjonalnym po zawotowaniu ich przez sejm krajowy. Jeżeli projekt ten nie zamykał w sobie wszystkich koncesyj, żądanych przez Polaków, niemniej jednak stosował się do szerokiej rządowej decentralizacji. Położenie etnograficzne kraju, wymagało aby w reformie wzięte były pod uwagę, ściślejsze podstawy ustroju społecznego, ztąd też nastąpiła ze strony delegacji krajowej dosyć silna opozycja, która wywołała dosyć żywe rozdrażnienie. Posądzono Polaków o opór jałowy, o walkę ciągłą przeciw monarchji, delegacja nasza nie zwróciła uwagi na tę krytykę, gdy reforma wyborcza została daną pod głosowanie 6. Marca 1873 r. delegaci galicyjscy w liczbie 40. opuścili salę posiedzeń. Centraliści zostali wtedy panami placu, i prawo zostało przyjęte 122. głosami przeciw 2. Prawo przeszło w kilka dni potem przez izbę panów, 88. głosami przeciw 17., i stało się ostatecznie obowiązującem, po otrzymaniu sankcji cesarskiej. Nastąpiły wtedy nowe wybory, podług systemu zawotowanego prawa.

Widzimy że podług tego prawa, wszystkie narodowości, i wszystkie stronnictwa spieszą do wotów, a ta potęga wzbudziła żal w centralistach, bo podług starego porządku rzeczy, byli panami w Radzie państwa, i prowadzili interesa mniej więcej stodziesięciu głosami. Federaliści mają w rękach swoich wiele żywiołu wpływowego, żałować tylko wypada że takie jest słabe porozumienie między grupami słowiańskiemi. Rzecz jednak godna uwagi, a mianowicie że we wszystkich kryzysach, uczucie przywiązania do dynastji przeważyło. Wszystkie kwestje polityczne, koncentrują się w łonie monarchji; autonomje prowincjonalne, nie wywołały objawu politycznego, skierowanego w stronę Berlina lub Petersburga, pojedyńcze głosy w tym razie nie mają znaczenia. Chociaż cesarz zmuszony był nie raz do modyfikacji politycznych, nie zboczył ani na krok z wielkich dróg swego panowania, i zawsze pragnął pogodzić utrzymanie porządku z wolnością ludów.

## RÓŻNOŚCI.

**W Berlinie** otwarty został w sobotę 2. Października „Hotel central“ największy na stałym lądzie Europy i urządzony z wielkiemi wygodami. Wieczorem otwarty był ogród zimowy przy tym hotelu, który 2000 gości zaproszonych mieścił; najprzód dany był koncert a potem bal. Na każdem piętrze hotelu są wielkie sale gościnne i pawilony z kwiatami, tudzież pokoje dla cygar czytelnie, telegrafy do porozumiewania się z służbą i wysyłania na miasto. Na każde piętro idą windy obok schodów; przy każdym lokalu, choćby on z jednego tylko składał się pokoju, jest gabinet toaletowy z kurkami do wody zimnej i ciepłej. Suknie i obuwie do oczyszczenia umieszcza gość w szafie tak urządzonej, że zewnątrz służący hotelowy wyjmuje suknie i oczyszczone znów zawiesza w szafie, nie wchodząc do pokoju. Na każdych drzwiach zawieszona jest tabliczka, na której gość zapisuje, o której godzinie chce być obudzony; o naznaczonej godzinie budzi go dzwonek elektryczny nad łóżkiem, który nie przestanie dzwonić, póki gość nie zatrzyma go. Bilety na koleje sprzedawane są w hotelu i gość nie potrzebuje troszczyć się o swoje rzeczy, bo go odwiozą do dworca i umieszczą w wagonie ze wszystkiemi podróżnemi drobiazgami. Gdy kolej miejska w Berlinie będzie gotową, dworzec jej ma stanąć naprzeciw hotelu, tak, iż gość wprost z hotelu może wsiąść do wagonu.

**Z Paryża** donoszą, że liczni tam zamieszkali Niemcy i Austrjacy, a którzy tego miasta opuścić nie myślą, poczynili potrzebne kroki u rządu Rzeczpospolitej w celu uzyskania tamtejszego obywatelstwa. Jestto jakby w przewidywaniu wojny między Niemcami i Austrją a Rzeczypospolitą francuzką, żeby się ubezpieczyć od wydalenia z Francji, jak to w r. 1870 się stało.

**Miłośna tragedja.** Antoni Motlyak, syn kmiecia z Marja-Teresjopol (Węgry), chłopak poczciwy i dobry zakochał się w piętnastoletniej modrookiej i jasnowłosej Etelce; córce Palinki Illesa. Od dwóch lat ubiegał się kochanek o wzajemność dziewczęcia, a choć nie był pewny jej uczuć, sądził, że gorącą jego miłość wynagrodzi mu oddaniem swej ręki. Tymczasem Matlyaka zaasenterowano do huzarów. Choć do żołnierki się palił, przeniósł ukochaną Etelkę na mundur huzarski i długą błyszczącą szablę i dziarskiego rumaka, najwięcej bolało go więc to, że Etelkę musiał opuścić; o której wzajemności nigdy przekonać się i upewnić nie potrafił. Przeto 30. Września z bijącem od wzruszenia sercem wyznał jej znowu gorącą i niezachwianą miłość swoją i zapytał czy w oddaleniu swojem może być pewnym, że mu zostanie wierną i dochowa mu stałość. Etelka, której serce może nie miało jeszcze „iskierki“ na zaklęcia i prośby kochanka odwróciła się i odeszła. W tejże chwili rozległy się dwa wystrzały rewolwerowe, na hałas zbiegli się ludzie i ujrzeli dwa trupy. We krwi, bez życia leżeli Etelka i Matlyak.

**Feliks Pyat** komunista pisze tak w „Commune“: Jeżeli Berezowski, który w r. 1867 strzelał do cara moskiewskiego, i teraz jeszcze siedzi jako więzień stanu w Nowej Kaledonji, w przeciągu 24 godzin nie otrzyma amnestji, on sam w organie swoim ogłosi subskrypcję po jednym sou, aby męczennikowi temu włożyć w rękę honorowy rewolwer. Ma zebrać 200 fr. a na lufie rewolweru wypisane „1867. Paryż, Moskwa, Warszawa. Mścicielowi trojga narodów itd.“. Rząd francuzki pociąga F. Pyata za to do odpowiedzialności.

**Osuszanie Polesia** podług „Bieregu“ posuwa się szybko naprzód. W roku bieżącym ku końcowi jesie i wykopanych będzie 210 wiorst nowych kanałów, tak że ogółem ku końcowi roku będzie ogólem 1.150 wiorst kanałów. Dzięki tym kanałom, sprawę osuszania błot pińskich można uważać za skończoną na przestrzeni przeszło miljona dziesiatin.

**Śluby cywilne w Niemczech.** Dzienniki liberalne i postępowe z wielkiem niezadowoleniem zwracają ustawiczną uwagę na coraz bardziej szerzącą się w kołach zachowawczych agitacją, mającą na celu zniesienie obowiązkowych ślubów cywilnych i zamienienie ich na dowolne. Agitacja ta ograniczająca się dotąd na same tylko Prusy, przeszła już do innych państw rzeszy i prowadzoną jest bardzo energicznie. Podpisy pod odnośne petycje do parlamentu już się zbierają po całych Niemczech.

**Płaca jenerał-gubernatorów.** Jak sowicie opłacani są jenerał - gubernatorowie przekonywa świeżo ogłoszony wykaz ich pensji. I tak: jenerał-gubernator wschodniej Syberji Anuczyn pobiera rocznie 18.620 rubli; Kaznakow, zachod. Syberji, 13 233; ks. Dundukow, charkowski, 23.520; Albiedyński, warszawski, 37.240; Todleben, wileński, 23.520; Dreuteln, odeski, 23.520; Dołgoruki, moskiewski, t y l k o 58.800 i nareszcie kijowski Czertkow, 19.600.

**Gospodyni.** Pewna młoda gospodyni zawołała w gniewie do zebranej służby: — Czemu się na wołanie moje nie stawiacie, proszę mi odtąd pamiętać, iż: kiedy dwa razy dzwonię, powinien wejść służący, kiedy raz zadzwonię młodsza, a kiedy nie dzwonię, kucharka.

**Śmierć.** Śmierć — rzekł pewien do doktora — jest najlepszym lekarzem. — Dlaczego? — Ponieważ składa tylko jedną wizytę.

---

## ROLNICTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

**Trociny na ściołkę pod konie.** Trociny doskonale zastępują słomę w podściółce, mianowicie w stajniach, i dziwić się trzeba, dlaczego dotąd tak mało użycie ich jest rozpowszechnione. Sposób posiłkowania się niemi w gospodarstwie jest następujący: Usypuje się trociny w stajniach na podłoże na 20—22 centimetrów grubości; dwa razy dziennie należy je urównać, a zanieczyszczone wyrzucać i zastępować świeżemi. Co sześć tygodni, a w wilgotnych stajniach częściej, trzeba wszystkie usunąć a świeżych nasypać. Trociny są dla koni bardzo przyjemnem posłaniem i chętniej się one na nich kładą, niżeli na słomie. W wypadku długiej choroby nie odleży się koń na trocinach. Dalej usnwają one wilgoć, wciągają szkodliwe na oczy i skórę zwierząt gazy — i wogóle napełniają stajnię miłym zapachem żywicy, mianowicie gdy to są trociny sosnowe. Działają bardzo zbawiennie na konserwację kopyta; leczą nawet szpat, gnicie rogn itp. choroby. Przez używanie na podściół trocin unika się aby konie nie jadły nie czystej słomy i zmusza stajennych do starannego czyszczenia, gdyż one we włosach konia, gdy leży, mocno się przyczepiają. Podczas ostrej zimy i w zimnych stajniach, należy na trociny trochę położyć słomy. Po większej części taniej też trociny kosztują, niż słoma. Szczególniej zaś zalecają się trociny dla koni używanych po twardych drogach, mianowicie w mieście po bruku, w wilgotnych stajniach albo też w takich, które wcale nio mają podłogi. G. T.

**Sprawozdanie targowe** Spółki Handlowo Rolniczej w Stanisławowie z dnia 13. Paździer. 1880. Pszenica od złr. 9·50 do 10 50 Żyto od złr. 8·50 do 9·50 Jęczmień od złr. 6·50 do 7·50 Owies od złr. 5·— do zł 6.— Groch złr. — do — Fasola od złr. — do — Kukurudza 5·50 — do 6 50 Rzepak 10·50 do 11·50 złr. koniczyna od złr.— do złr.—, lnianka od ·— do — złr.— tymotka — złr. Hreczka od 6·50 do 7·50.

**Kursa** giełdy wied. z dnia 13. Paździer. 1880. Jednolity dług państwa w notach 70 95 Jednolity dług państwa w srebrze 72·65 Renta austr. w złocie 86·25 Losy z 1860 r. 129.50 Akcje Banku narod 821 — Akcje Banku kredytowego 280 75 Londyn 118·10 Srebro —·— Napoleondor 9·40½ Dukat 5·64 100 Marek 58·15 Rubel papierowy 1¼ 1·2 Losy Stanisławowa (płacą) 24·75 (żądają) 5260

---

## PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ministerjum skarbu poleciło władzom podatkowym aby z całą ścisłością pilnować, aby podatek dochodowy był należycie uiszczany.

Rząd przedlitawski ułożył już jak donosi „Politik“ zupełny program finansowy oparty na powolnem zniżaniu niedoboru.

Wynikły trudności w łonie centralnej komisji dla regulacji podatku gruntowego. W dziale winnic klasowania wypadły bardzo wysoko. Zdaje się że sprawa ta odwołaną zostanie do Rady państwa.

„Gwiazdka Cieszyńska“ pisze: Szląsk austrjacki doczekał się teraz radości, iż także będzie mógł Najj. Pana powitać u siebie. Po odwiedzinach w Czechach, Morawie i Galicji, ta sama łaska monarsza spada na Szląsk który słusznie nazwano spójnią między krajami czeskiej korony a Galicją, jako częścią polskiej ziemi. Tak cała północna część monarchji w tym roku szczycić się będzie wielkim aktem: zbliżenia się monarchy do ludów swoich w tych krajach, a objawienia temuż monarsze najwierniejszego przywiązania i miłości ze strony tychże ludów.

Radość wielka we wszystkich zakątkach Szląska! Czy jednak zdoła Szląsk tak powitać cesarza, jak go witali Czesi i Polacy?

Jeszcze tkwią bardzo świeżo w pamięci świetne i wspaniałe przyjęcia w Krakowie i Lwowie. My Szlązacy nie mamy ani Pragi, ani Krakowa i Lwowa, nie mamy tak wielkich i zamożnych miast któreby równą okazałość rozwinąć mogły. Mamy jednak równie gorące „serca“ dla monarchy, jak Czesi i Polacy, tę serdeczność chcemy mu także okazać i nasze „niech żyje!“ znajdzie tak samo miłe przyjęcie u monarchy jak od Czechów i Polaków.

**ZIEMIE POLSKIE.** Przy ostatnich wyborach na posła do parlamentu niemieckiego w okręgu człuchowsko-złotowskim, katolicy Niemcy, jak donosi „Gaz. Tor.“ nie głosowali na naszego kandydata p. Prądzyńskiego z Skarpu tylko w jednej gminie na posła p. Schorlemera-Alsta, w innych miejscach zaś wcale się do urny nie stawili. Zdaniem naszem i Polacy tylko wszędzie na Polaka głosować powinni z wyjątkiem tam gdzie kompromis wyraźnie inaczej postanowi. Widzimy bowiem, że na sympatje niemiecko-katolickie nic rachować nie można, lepiej więc każdą z nimi sprawę oprzeć na interesie.

**MOSKWA.** Rokowania z Chinami nie wstrzymały ani na chwilę przygotowań do wojny, czynionych przez obie strony. Według „Piet. Wiedomosti“ armja moskiewska w Kuldży mogłaby i dziś rozpocząć działania. Chińczycy natomiast pozostali daleko w tyle. Aż do końca Sierpnia naprzeciw Kuldży nie było prawie ani jednego żołnierza chińskiego. Dopiero kupcy przybyli z Szycho przywieźli wiadomość o przyjściu do wspomnianego miasta 3.000, do Dżyngo 2.000 i ciągnieniu dalszem 30.000 Chińczyków. Dla sprawdzenia tych wiadomości przez osobę kompetentną, Kaufman posłał oficera jeneralnego sztabu, niby to jako kurjera z jakiemiś listami do chińskiego gubernatora w Szycho. W tak zwanym kraju Usuryjskim (nad dolnym Amurem i oceanem Cichym), przygotowania do wojny na tej samej stoją stopie. Schwycili tam Rosjanie niedawno szpiega chińskiego z mapami kraju Usuryjskiego i planem miasta Władiwostoka, na którem oznaczone były bardzo starannie fortyfikacje tamże wzniesione. Podejrzywają, że szpieg który tak biegłym się okazał inżynierem jest przebranym Anglikiem.

Po odebraniu od Loris Melikowa zawiadomienia przez redaktorów, że na przyszłość wzbrania się im pod jakąkolwiek formą domagać się konstytucji, dzienniki podniosły myśl o prawie podawania zbiorowych petycyj do tronu. „Sowremiennyje Izwjestja“ dowodzą, że podobne prawo istniało w dawnem księstwie Moskiewskim i że dopiero od Piotra Wielkiego wzbronione zostało narodowi wynurzać osobiście przed carem potrzeby swe i żądania. Na przeszkodzie do bezpośredniego zbliżenia się narodu do cara, stała dotychczas biurokracja, a szczególnie „III. otdielenje“, gdy wszakże to ostatnie zostało zniesione, dziennik wspomina nie widzi powodu, dla czegoby miasta, gubernje lub korporacje, nie miały pospieszyć z prośbą o podawanie próśb zbiorowych bezpośrednio w ręce imperatorskie, z wyłuszczeniem swych potrzeb? Jak widzimy projekt „Sowremijennych Izwjestji“ jest zręcznem obejściem zakazu pisania o potrzebie konstytucji, ale nie na wiele się przyda. Czas jeszcze po temu nie nadszedł.

---

### Pociągi kolejowe

według zegaru Peszteńskiego. Różnica zegaru Stanisławowskiego jest 23 min. więcej od Peszt.

| Pociągi | Przychodzą do Stanisławowa | | | Odchodzą ze Stanisławowa | | |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | g. | m. | por | g. | m. | por |
| ze Lwowa do Czerniow. Nr. 1 (posp.) | 9 | 36 | r. | 9 | 41 | r. |
| — — — — Nr. 3 (mię.) | 6 | 11 | w. | 6 | 50 | w. |
| — — — — Nr. 5 (mię.) | 5 | 18 | r. | 5 | 35 | r. |
| Z Czerniow. do Lwowa Nr. 2 (posp.) | 6 | 8 | w. | 6 | 13 | w. |
| — — — — Nr. 4 (mię.) | 9 | 12 | r. | 9 | 37 | r. |
| — — — — Nr. 6 (mię.) | 8 | 58 | w. | 9 | 20 | w. |
| Do Stryja (osobowy) | | | | 9 | 46 | r. |
| Ze Stryja (osobowy) | 5 | 31 | w. | | | r. |

Wydawca i odpowiedzialny redaktor **Jan Dankiewicz**.

**Z drukarni J. Dankiewicza w Stanisławowie.**